

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 131)

z dnia 25 marca 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 131)

25 marca 2026 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Krzysztof Truskolaski (KO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- I. informację o dokumentach, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2026) 83, 88, 89, 103, 104 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej); COM(2026) 46, 85, 86 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.),
- II. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie monitorowania i kontroli prekursorów narkotyków oraz uchylającego rozporządzenia (WE) nr 273/2004 i (WE) nr 111/2005 (COM(2025) 747 wersja ostateczna) oraz odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,
- III. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniające rozporządzenie (UE) 2019/1238 w sprawie ogólnoeuropejskiego indywidualnego produktu emerytalnego (OIPE) (COM(2025) 840 wersja ostateczna) oraz odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jurand Drop** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Czachór** – stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz, Joanna Heger, Monika Włodarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Europejskich i Współpracy Międzynarodowej BSEM; **Wojciech Miller, Magdalena Szczepańska** – eksperci ds. legislacji w Biurze Ekspertyz i Ocen Skutków Regulacji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ministrów, a także towarzyszące im osoby.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej COM(2026) 83, 88, 89, 103 i 104 oraz w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. COM(2026) 46, 85, 86. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy przyjąć je bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu i uwag nie słyszę. Stwierdzam, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie

monitorowania i kontroli prekursorów narkotyków oraz uchylającego rozporządzenia WE nr 273/2004 i WE nr 111/2005, COM(2025) 747 wersja ostateczna oraz odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje pan minister Jurand Drop, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, szanowny panie przewodniczący, mam przyjemność przedstawić państwu stanowisko rządu do Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie monitorowania i kontroli prekursorów narkotyków oraz uchylającego rozporządzenie Wspólnot Europejskich nr 273 z 2004 r. i nr 111 z 2005 r.

Projekt rozporządzenia zastępuje te dwa akty prawne, które dotyczą handlu prekursorami z krajami trzecimi. Zmiana ta wynika z potrzeby aktualizacji ram prawnych wobec nowych zagrożeń i luk, które pojawiły się w obszarze produkcji i nielegalnego obrotu prekursorami narkotyków. Komisja Europejska podkreśla potrzebę rewizji dwóch rozporządzeń zarówno dlatego, że minęło 20 lat, jak i dlatego, że dostrzeżono te zagrożenia i luki, i dlatego, że w tym momencie mamy szerszy dostęp do narzędzi cyfryzacyjnych, co pozwala przyjąć też prostsze przepisy.

Najważniejszym celem projektu jest skuteczne ograniczenie dystrybucji prekursorów, które mogą być wykorzystywane w nielegalnej produkcji narkotyków, zarówno klasycznych substancji, jak i tzw. *designer precursors*, czyli nowych substancji chemicznych projektowanych w celu obejścia istniejących przepisów. Równocześnie założeniem projektu ma być ułatwienie legalnego handlu prekursorami narkotyków i ich legalnego stosowania przez zachowanie konkurencyjności przemysłu chemicznego. A więc tutaj mamy do czynienia z poszukiwaniem równowagi między bezpieczeństwem a efektywnością rynku. Celem jest wzmocnienie monitorowania i kontroli obrotu, szybkie reagowanie na nowe substancje wykorzystywane do produkcji narkotyków, uchwycenie nadużyć, które dziś często omijają przepisy dzięki szybkiemu tworzeniu nowych pochodnych chemicznych. I znowu, tworzenie nowych pochodnych chemicznych i zwiększenie łatwości jest związane z postępem technologicznym, gdzie w tym momencie komputerowo można zrobić wiele różnych wyliczeń. Jest to łatwiejsze do zrobienia, niż było dawniej.

Projekt obejmuje także centralny elektroniczny system kontroli dla monitorowania i wymiany informacji między państwami członkowskimi, szybkie raportowanie znaczących przejęć prekursorów przez organy celne i Policję, ułatwienie współpracy między krajami Unii Europejskiej oraz z państwami trzecimi. Dzięki temu organy kontrolne będą mieć lepsze narzędzia do identyfikowania podejrzanych transakcji i zapobiegania dystrybucji prekursorów wykorzystywanych do produkcji narkotyków.

Projektowane rozporządzenie wskazuje także, że prekursory narkotyków kategorii drugiej są prekursorami, które, mimo że są często wykorzystywane do nielegalnej produkcji narkotyków, są sprzedawane w znacznych ilościach na rynku wewnętrznym i w handlu zewnętrznym oraz mają szerokie legalne zastosowanie. Chociaż ryzyko nielegalnego wykorzystania jest znaczne, to rygorystyczne środki kontroli byłyby bardzo uciążliwe zarówno dla przemysłu, jak i dla organów krajowych, a ich wartość dodana w zakresie identyfikacji podejrzanych działań byłaby bardzo ograniczona.

W związku z tym środki kontroli i monitorowania na podstawie proponowanego rozporządzenia koncentrują się wyłącznie na handlu zewnętrznym Unii. Aby zmniejszyć obciążenia administracyjne, projektowane rozporządzenie ogranicza jedynie obowiązki handlowców zewnętrznych do rejestracji ich działalności bez wymogu uzyskiwania zgody organów krajowych.

I teraz, jakie jest stanowisko rządu Rzeczypospolitej do tych projektów prawa europejskiego. Rząd RP dostrzega konieczność ograniczenia dostępności prekursorów narkotyków do nielegalnej produkcji narkotyków, jak również potrzebę ułatwienia legalnego handlu prekursorami narkotyków tam, gdzie są legalnie stosowane. Cyfryzacja nadzoru nad przywozem i wywozem prekursorów narkotyków oraz legalnym handlem umożliwi zastąpienie obecnych procedur, z których część nadal ma formę papierową. Pozwoli to na szybką i bezpieczną komunikację elektroniczną między podmiotami gospodarczymi i klientami, właściwymi organami i organami celnymi w państwach członkowskich.

Rząd RP zauważa, że projekt tworzy ramy prawne, a szczegóły będą doprecyzowane w ramach aktów wykonawczych delegowanych przy udziale państw członkowskich. Rząd RP zwraca uwagę, że projekt rozporządzenia w obecnym kształcie zawiera szereg rozwiązań, które mogą wymagać dalszego doprecyzowania w celu zapewnienia jednolitego i skutecznego stosowania

w całej Unii Europejskiej. Należy podkreślić, że połączenie dwóch obowiązujących rozporządzeń umożliwi stosowanie w miarę możliwości tych samych przepisów w odniesieniu do handlu wewnętrznego i zewnętrznego.

Projekt rozporządzenia będzie oczywiście wymagał zmian ustawowych w projekcie krajowym, w tym ewentualnych zmian w zakresie właściwości krajowych organów. Państwa Unii Europejskiej mogą również ponieść pewne koszty związane z dostosowaniem do nowych procedur. Są one szacowane na około 1 400 000 euro rocznie dla całej Unii Europejskiej, wobec czego dla Polski to jest jakiś fragment tego.

Równocześnie państwa członkowskie skorzystają na zniesieniu wymogów sprawozdawczych i usprawnieniu procedur administracyjnych. Szacunkowe środki finansowe pokrywane z budżetu Unii Europejskiej, niezbędne do wdrożenia niniejszego wniosku, wyniosą łącznie prawie 26 mln euro. Wszystkie koszty wynikające z wdrożenia przedmiotowego rozporządzenia zostaną sfinansowane w ramach ustalanych corocznie budżetowych limitów wydatków poszczególnych dysponentów, bez konieczności ubiegania się o dodatkowe środki finansowe na ten cel z budżetu państwa. Pełne wdrożenie stosowania przedmiotowego rozporządzenia jest rozłożone w czasie.

Podsumowując, jest to zmiana prawa europejskiego, która dostosowuje prawo europejskie do sytuacji po 20 latach, kiedy mamy zupełnie inną sytuację technologiczną, oraz do sytuacji, kiedy w ciągu tych 20 lat dużo się nauczyliśmy, również o problemach takich jak na przykład kwestie podwójnego wykorzystania tych prekursorów, zarówno legalnego, jako legalnej substancji chemicznej, jak i jako prekursorów narkotyków. Z tego powodu z pewnością te zmiany są korzystne i przydatne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Konrad Berkowicz. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja):

Szanowni państwo, projekt rozporządzenia Unii Europejskiej, wyjaśnijmy na początku, bo nie każdy może to rozumieć, dotyczy substancji, które są wykorzystywane w rozmaitych, zupełnie zwyczajnych gałęziach gospodarki, choćby w przemyśle, ale nie tylko, ale substancji, z których zdolny chemik, niczym z serialu *Breaking Bad*, może wyprodukować substancję odurzającą, czyli dotyczy to tzw. prekursorów narkotyków.

Projekt zakłada dalszą centralizację kontroli, cyfryzację systemu i rozszerzenie kompetencji Komisji Europejskiej zarówno poprzez akty wykonawcze, jak i te delegowane. Niestety właśnie – to centralizacja i kolejne rozszerzenie kompetencji Unii Europejskiej oraz ograniczenie naszej suwerenności. Projekt oddaje Komisji szerokie uprawnienia do zmiany listy substancji i zasad obrotu poprzez akty delegowane, co oznacza realne przesunięcie po raz kolejny władzy z państw narodowych do Brukseli bez pełnej kontroli demokratycznej. Jest to więc oczywiście kolejny przepis, który likwiduje kolejne części pozorów demokracji, bo trudno o bardziej niedemokratyczną instytucję niż Unia Europejska, a zwłaszcza Komisja Europejska.

Co więcej, dokument BEOS-u uznaje zgodność z zasadą pomocniczości, ale to oczywiście bzdura. W praktyce te przepisy regulują obszar, który spokojnie mógłby być zarządzany na poziomie poszczególnych państw członkowskich. Jest to więc oczywiście niezgodne z zasadami Unii Europejskiej i z aktami prawnymi, które fundują Unię Europejską. Jest to przepis, który jest w tym kontekście oczywiście nielegalny, ale nie pierwszy, więc przyzwyczailiśmy się. Jesteśmy przyzwyczajeni raz po raz na zasadzie gotowania żaby. To klasyczny przykład rozszerzenia kompetencji Unii Europejskiej pod pretekstem transgraniczności. Nic szczególnego, po prostu kolejny krok w kierunku unijnej dyktatury.

Choć projekt mówi o uproszczeniu, w rzeczywistości wprowadza nowe obowiązki: monitoring, raportowanie, system IT, weryfikacja. To oczywiście generuje koszty dostosowawcze dla biznesu i ryzyko chaosu interpretacyjnego, szczególnie dla mniejszych firm. Krótko mówiąc, jest to uderzenie w legalne, zwyczajne biznesy, zwłaszcza małe i średnie przedsiębiorstwa, a więc kolejne z wielu przepisów, które są na rękę wielkim zagranicznym korporacjom. Przepisy, co więcej, są nieprecyzyjne i opierają się oczywiście na urzędniczej uznaniowości. Nawet w opinii BEOS-u wskazano brak jasnych kryteriów, na przykład dla mieszanin czy progów stężeń. To otwiera drogę do dowolnej interpretacji i nierównego stosowania prawa w różnych krajach. I oczywiście otwiera tym samym kolejne polacie przestrzeni do działalności lobbystów

i korupcji, bo wielkie korporacje po raz kolejny będą miały pole do popisu, by znów wykorzystywać przepisy do wycinania mniejszej rodzinnej konkurencji, tłamszenia zwykłego, mniejszego biznesu polskiego i przejmowania rynku w bardzo różnych obszarach, bo – powtarzam – dotyczy to substancji, które są wykorzystywane w niemal każdej gałęzi gospodarki. W bardzo różnych gałęziach.

To też rozrost biurokracji i systemów nadzoru. Tworzenie centralnych systemów informacyjnych i obowiązków raportowych oznacza dalsze zwiększanie kontroli nad obrotem gospodarczym i przepływem informacji kosztem swobody działalności, co oczywiście znów jest całkowicie sprzeczne z pierwotną ideą Unii Europejskiej, choćby Schumanna czy Wspólnoty Węgla i Stali EWG, i jest całkowicie niezgodne z Unią Europejską, do której Polska zgodziła się wstąpić.

Pod pretekstem walki z narkotykami – to bardzo dobry pretekst, bo ktokolwiek podniesie rękę, jak ja, to będzie oczywiście za narkomanią – wprowadza się kolejne regulacje i rozszerzenia władzy Unii Europejskiej bez żadnych dowodów. A jest mnóstwo dowodów przeciwnych. Zapraszam do raportu choćby Instytutu Misesa w tej sprawie. Bez żadnych dowodów, że centralizacja faktycznie rozwiązuje problem skuteczniej niż działania krajowe.

Podsumowując, projekt wpisuje się w szerszy trend. Pod hasłem walki z przestępczością i usprawniania rynku Unia Europejska systematycznie przejmuje kolejne kompetencje, zwiększa regulacje i obciążenia administracyjne, a jednocześnie ogranicza realną decyzyjność państw członkowskich. To kolejne pozbawianie, ograniczanie suwerenności państw członkowskich, niezgodne z prawem Unii Europejskiej, niezgodne z zasadą pomocniczości, niezgodne z fundamentami Unii Europejskiej i z zasadami Unii Europejskiej, do której Polska dołączała. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę. Panie ministrze, czy jeszcze coś chciałby pan dodać, czy już wszystko, co miał pan do powiedzenia, zostało ogłoszone?

Podsekretarz stanu w MF Jurand Drop:

To znaczy, oczywiście można się w paru słowach odnieść do tego, co pan poseł powiedział, ponieważ 20 lat później rzeczywiście jesteśmy w innej sytuacji, w innym świecie niż to było 20 lat temu. 20 lat temu wszystko było w papierze. Jak teraz zostawiamy wszystkie procedury, jeśli w tej chwili funkcjonują w papierze, stanowią one dodatkowy koszt dla przedsiębiorców, dla tych legalnych przedsiębiorców. I to co w tej zmianie na poziomie unijnym robimy, jako Unia Europejska – bo Polska jest jednym z 27 krajów i dlatego dzisiaj rozpatrujemy ten akt prawny – to, co robimy, to dostosowujemy prawo do rzeczywistości gospodarczej. Nie ma tutaj przenoszenia kompetencji na poziom unijny. Jest dostosowanie, uproszczenie do tego, jaką mamy rzeczywistość.

Prawdę mówiąc, żeby rozdzielić, centralizacja, jaka była, taka zostaje. Natomiast, ponieważ funkcjonujemy na jednolitym rynku w zakresie przepływu towarów – bo tutaj mamy sprawę towarów – to żeby nasi przedsiębiorcy, także wykorzystujący substancje chemiczne do legalnych celów, i to niezależnie od wielkości przedsiębiorstwa, mogli nie podlegać właśnie jakimś tam obowiązkom papierowym, wprowadzamy systemy IT, jak to robimy we wszystkich obszarach naszego życia. Wobec tego myślę, że zarzuty pana posła do tej zmiany prawnej akurat w ogóle nie mają zastosowania.

Przewodniczący poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Tak, proszę bardzo.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja):

Czy dobrze, że zrozumiałem pan minister twierdzi, że ta zmiana prawna polega tylko na przeniesieniu prawa papierowego na elektroniczne? Chciałbym mieć to jakoś jasno potwierdzone.

Przewodniczący poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Jurand Drop:

Przed wszystkim. Jeśli chodzi o szczegóły, to poproszę pana dyrektora o dodatkowe opisanie tego.

Naczelnik Wydziału Ograniczeń Pozataryfowych i Single Window w Departamencie Cel Ministerstwa Finansów Piotr Żak:

Pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie, Żak Piotr, Departament Cel, Ministerstwo Finansów. Oceniając tę propozycję legislacyjną Komisji Europejskiej, przede wszystkim trzeba ją porównać z obecnie obowiązującymi dwoma rozporządzeniami. Jeżeli poddamy analizie te dwa rozporządzenia w stosunku do projektowanego aktu prawnego, to tak naprawdę te obowiązki administracyjne nakładane na przedsiębiorców są tutaj zdecydowanie mniejsze niż to, co mamy w tej chwili. Tak więc to rozporządzenie rzeczywiście upraszcza obrót prekursorami narkotyków, zarówno w ramach obrotu wewnątrzspółnotowego, gdzie to uwolnienie jest naprawdę znaczne, ale również zdecydowanie upraszcza, jeśli chodzi o obrót z krajami trzecimi.

Warto zwrócić uwagę, że w przypadku kategorii drugiej i trzeciej te obowiązki będą naprawdę bardzo proste, a elektronizacja całego procesu rzeczywiście ułatwi. Bo w tej chwili mamy kuriozalną sytuację, bo wszystkie formalności celne są elektroniczne, dokonywane z dowolnego miejsca w Polsce, i nagle okazuje się, że trzeba przyjechać z pozwoleniem na import prekursorów do urzędu celnego po to, żeby celnik przystawił pieczętkę. W związku z tym to jest na pewno krok we właściwym kierunku.

Jeśli chodzi o uprawnienie Komisji do dodawania nowych substancji, to należy też zwrócić uwagę, że to nie jest tak, że można dodać każdą substancję. Tam wyraźnie jest powiedziane, że to będą takie substancje, które nie mają żadnego zastosowania legalnego, a więc nie jest tak, że one są de facto wykorzystywane w przemyśle chemicznym, tyle tylko, że po pewnych modyfikacjach deklaruje się je jako substancje chemiczne, których nie ma w żadnym wykazie i z których w łatwy sposób można wyprodukować narkotyki.

Pamiętam sprawę sprzed kilku lat, gdy ówczesna służba celna zatrzymała beczki z substancją, która nie znajdowała się w wykazach, a której zastosowanie było tylko do produkcji amfetaminy, podmiot zaś dowodził, że jest to płyn do czyszczenia felg. W związku z tym, aby takich sytuacji nie było, zostanie stworzona taka lista. I to jest krok w dobrym kierunku, szczególnie, że w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii Polska ma własne krajowe podobne rozwiązanie, do którego wpisuje się nowe substancje psychoaktywne po to, żeby szybko reagować na to, co dzieje się na rynku.

Tak więc, analizując cały ten projekt rozporządzenia, on raczej ułatwia prowadzenie działalności w tym zakresie, usprawnia nadzór, bowiem nadzór elektroniczny jest łatwiejszy od nadzoru papierowego. Mamy dwudziesty pierwszy wiek, a w tej chwili oddział celny na granicy zewnętrznej Unii odbiera trzecią kopię pozwolenia na eksport prekursorów i odsyła pocztą gdzieś do Włoch czy do Hiszpanii, do organu, który takie pozwolenie wydał. Gdy się to będzie działo elektronicznie, to po prostu będzie zdecydowanie lepiej i łatwiej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Jeszcze pan poseł Berkowicz.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja):

Szanowni państwo, przed chwilą pan minister powiedział w odpowiedzi na moje sprawozdanie, że Unia Europejska i Komisja Europejska nie dostają żadnych dodatkowych kompetencji. To, co powiedział kolejny mówca, jest z tym sprzeczne, a na pewno sprzeczne z tym jest to, co mówi art. 37 o aktach delegowanych, który powoduje, że Komisja może zmienić listy substancji, czyli de facto decydować, co podlega kontroli. I akty wykonawcze w art. 35, to znaczy – Komisja ustala, jak działa system w praktyce, jaki jest nadzór, procedury i tak dalej.

Ponieważ pan minister informuje nas o innym projekcie, niż dzisiaj ma być głosowany, albo my chcemy głosować nad innym projektem niż ten, nad którym powinniśmy głosować, albo pan minister nas okłamuje, albo analiza Biura Analiz Sejmu, która mówi, cytuję: „Projekt zmierza do powierzenia Komisji kompetencji do wydawania aktów delegowanych”, na przykład, albo „Komisja otrzymuje kompetencje do ustanawiania przepisów dotyczących funkcjonowania” i tak dalej. Jeżeli pan minister mówi, że Unia Europejska nie dostaje żadnych kompetencji, BEOS mówi, że dostaje, ja czytam w artykułach, że dostaje, to być może zaszła jakaś pomyłka i mówimy o innym projekcie. To moja najbardziej życzliwa interpretacja tego faktu. Dlatego wnoszę o przełożenie głosowania nad tym projektem na kolejne posiedzenie Komisji, żeby rozwiązać to fatalne nieporozumienie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Czy chciałby się pan odnieść, czy przechodzimy dalej?

Podsekretarz stanu w MF Jurand Drop:

Myślę, że na tej Komisji sposób przyjmowania aktów delegowanych jest dobrze znany. Państwa członkowskie mają decydujący głos w przyjmowaniu tych aktów delegowanych, wobec czego to pozostaje w gestii państw członkowskich. Natomiast kompetencje Komisji Europejskiej – ktoś to wszystko musi zorganizować i spiąć.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja):

Czyli dostają kompetencje?

Podsekretarz stanu w MF Jurand Drop:

Państwa członkowskie dostają kompetencje przy przyjmowaniu tych list.

Przewodniczący poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Chciałbym zapytać Biuro Legislacyjne czy Biuro Ekspertyz, czy wniosek pana posła jest zasadny? Czy możemy go głosować, czy nie możemy? Jak to wygląda?

Ekspert ds. legislacji z Biura Ekspertyz i Ocen Skutków Regulacji Wojciech Miller:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wojciech Miller, BEOS. To znaczy, ja rozumiem wniosek pana posła jako wniosek proceduralny co do przeniesienia punktu porządku z dzisiejszego posiedzenia Komisji na któreś z kolejnych. Pan poseł, zdaje się, powiedział, że na któreś z kolejnych posiedzeń. Wiązałoby się to ze zmianą porządku. Natomiast ja uznaję, że jest to wniosek w sprawie proceduralnej, czyli nierozpatrywania tej kwestii dzisiaj, a rozpatrzenia jej w innym terminie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Dobrze, przegłosujemy ten wniosek. W takim razie rozumiem, panie pośle, że to wniosek formalny, tak?

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja):

Tak.

Przewodniczący poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Dobrze. Poproszę o uruchomienie głosowania. Kto jest za przeniesieniem tego punktu i za zmianą porządku obrad na kolejne posiedzenie? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Czy wszyscy państwo zagłosowali? Proszę o podanie wyników. Dziękuję.

Zagłosowało 28 osób. Bardzo słabo widzę ekran. Za – 12 głosów, przeciw – 16. W związku z tym procedujemy ten punkt dalej.

Szanowni państwo, chciałbym zaproponować następującą konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2025) 747 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie widzę sprzeciwu. Jest sprzeciw, tak?

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

Tak, jest sprzeciw.

Przewodniczący poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

OK, to głosujemy. Proszę o przygotowanie się do głosowania. Kto jest za konkluzją, którą przed chwilą przeczytałem? Kto jest przeciw tej konkluzji? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Głosowało 26 osób. Za – 15, przeciw – 3, wstrzymało się – 8. Przepraszam, że tak się wychyłam, ale po prostu nie widzę. O, pani przewodnicząca już zmienia położenie ekranu. Dziękuję bardzo. **Konkluzja została zaopiniowana pozytywnie.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Dziwię się, że pan poseł Berkowicz wyszedł z posiedzenia Komisji i jednak nie chciał wyrazić swojego zdania w głosowaniu. Jest to bardzo ciekawe.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie UE 2019/1238 w sprawie ogólnoeuropejskiego indywidualnego produktu emerytalnego OIPE,

COM(2025) 840 wersja ostateczna, oraz odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje również pan minister Jurand Drop. Bardzo proszę pana ministra.

Podsekretarz stanu w MF Jurand Drop:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Proszę państwa, Wniosek dotyczy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Unii Europejskiej z 2019 roku w sprawie ogólnoeuropejskiego indywidualnego produktu emerytalnego, czyli polski skrót to jest OIPE, oraz odnoszącego się do tego stanowiska rządu. Chciałbym zaprezentować projekt tego stanowiska.

Kierunkowo rząd wyraża aprobatę do rozwiązań zaproponowanych przez Komisję Europejską i ogólnie popiera wzmocnienie ram dotyczących ogólnoeuropejskiego indywidualnego produktu emerytalnego, przyczyniając się w ten sposób do osiągnięcia jednego z celów Unii, czyli oszczędności inwestycji, i do integracji rynków kapitałowych.

Wątpliwości wzbudza propozycja wprowadzająca normy zobowiązujące państwa członkowskie do tego, że OIPE będą traktowane podatkowo nie mniej korzystnie niż inne krajowe produkty emerytalne. Dostrzegamy tu, jako Ministerstwo Finansów, że projekt może naruszać kompetencje państw członkowskich w dziedzinach podatku dochodowego. Uważamy również, że rozwiązania w miejscu pracy ułatwiające dostęp do OIPE nie powinny zastępować ani zakłócać istniejących zakładowych systemów emerytalnych, ani też wpływać na kompetencje państw członkowskich w zakresie organizacji ich systemów emerytalnych. Z tego powodu uważamy, że decyzja o dopuszczeniu OIPE w ramach systemów automatycznej rejestracji w miejscu pracy powinna pozostawać w gestii państw członkowskich. W tym aspekcie należy wskazać, że w Polsce od 1 lipca 2019 r. zostały wprowadzone pracownicze plany kapitałowe. W programie tym obowiązuje automatyczny zapis z możliwością złożenia przez osobę zatrudnioną deklaracji o rezygnacji z dokonywania wpłat do programu. Jeśli chodzi o OIPE, to myślę, że to tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Posłem sprawozdawcą jest pan poseł Jan Mosiński. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Mosiński (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, dyskutujemy o zamiarach zmiany rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ogólnoeuropejskiego indywidualnego produktu emerytalnego – będę w dalszej części mojej wypowiedzi używał skrótu OIPE – którego głównym celem jest zwiększenie uczestnictwa obywateli w programach emerytur dodatkowych, bo to jest rodzaj dodatkowego ubezpieczenia się na przyszłą emeryturę.

Biorąc pod uwagę zmiany, jakie są proponowane przez Komisję Europejską, w głównej mierze mają one wyeliminować niedociągnięcia pierwotnego OIPE, czyli tego ogólnoeuropejskiego indywidualnego produktu emerytalnego, który w Polsce funkcjonuje już kilka lat, od roku 2023. Za chwilę będę jeszcze o tym mówił. Te niedociągnięcia spowodowały bardzo ograniczone zainteresowanie tym produktem. Zmiany mają także uczynić ten instrument bardziej atrakcyjnym, dostępnym dla potencjalnych korzystających z tego produktu.

Oczywiście, jeżeli spojrzymy na kierunkowe zmiany, to chciałbym się odnieść do dwóch czy trzech. Istotnych jest około jedenastu. Przede wszystkim opodatkowanie. Aby wspierać upowszechnianie, wymaga się od państw członkowskich zapewnienia, aby opodatkowanie OIPE było porównywalne z opodatkowaniem krajowych produktów emerytalnych. Zniesienie obowiązkowego 1% limitu kosztów i opłat dla podstawowego produktu, jakim jest ogólnoeuropejski indywidualny produkt emerytalny. Do tej pory był to 1% maksymalnego kapitału rocznego.

Jednym z istotnych kierunków jest również to, aby państwa członkowskie nie mogły nie umożliwiać pracodawcom dobrowolnego wpłacenia składek do OIPE na rzecz swoich pracowników, którzy są oszczędzającymi w ramach tego programu i którzy wyrażą na to zgodę.

Patrząc z perspektywy Polski, produkt ten nie cieszy się tak dużym zainteresowaniem, jak być może zakładali pomysłodawcy na poziomie Unii Europejskiej. Będę jeszcze mówił o tym w dalszej części mojej wypowiedzi. Jeżeli mówimy o tym programie, to sposób gromadzenia pieniędzy na przyszłość dotyczy głównie mieszkańców Unii Europejskiej. Unia Europejska opracowała ogólne zasady, o których mówiłem, a pozostałe kwestie doprecyzowały już państwa członkowskie w ramach swoich porządków prawnych. W Polsce ta ustawa, jak wspominałem, funkcjonuje od lipca 2023 roku.

Jakie są cechy tego produktu? Jest to po prostu dobrowolna forma oszczędzania na emeryturę w ramach trzeciego filaru, który oferuje korzyści podatkowe. Na przykład zniesienie 19% podatku Belki przy wypłacie po 60. roku życia.

Oczywiście, analizując ten dokument, pojawiają się pewnego rodzaju obawy czy też ryzyko, o którym już wspomniał pan minister w swoim wystąpieniu. Kilka zdań na ten temat. Przede wszystkim wyjaśnienia wymaga propozycja zmiany w art. 3. Chodzi tu o rejestrację, tworzenie, dystrybucję tego programu i ewentualnie nadzór nad OIPE. Wprowadzając tę normę, zobowiązuje się państwa członkowskie do tego, aby ten program był traktowany podatkowo nie mniej korzystnie niż krajowe indywidualne produkty emerytalne. W naszym przypadku mówimy tutaj o indywidualnych kontach emerytalnych i indywidualnych kontach zabezpieczenia emerytalnego. Myślę, że to jest zbyt daleko idąca ingerencja Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o rynek podatkowy, bo gdybyśmy chcieli przyjąć te zapisy w tym kształcie, jakie są, to będziemy musieli zmieniać cały szereg ustaw, w tym tak zwane ustawy podatkowe.

Jeżeli chodzi o dalsze ryzyka czy obawy, zwrócę uwagę Wysokiej Komisji na kolejne, czyli automatyzm rejestracji w miejscu pracy. Strona rządowa uważa, moim zdaniem słusznie, że powinno to pozostać w gestii państw członkowskich, a nie być koordynowane gdzieś na zewnątrz. Jeżeli chodzi o przenoszalność aktywów z innych oszczędności emerytalnych, na przykład z naszych krajowych programów, to może to naruszyć stabilność dotychczasowych systemów, które już się ugruntowały w naszym kraju, w Polsce. Mówimy o systemach zabezpieczenia emerytalnego, z którego korzystają Polacy.

Jeżeli spojrzymy na skutki proponowanych zmian, jakie mogą one wywrzeć, to jeżeli chodzi o skutki prawne, kwestią sporną jest, czy zmiany te nie będą oznaczały pewnej faworyzacji produktu emerytalnego, o którym mówimy, w stosunku do podobnie funkcjonujących produktów w ramach trzeciego filara emerytalnego w Polsce, oraz potencjalne osłabienie pozycji takich jak IKE czy też IKZE, czyli indywidualne konta emerytalne i indywidualne konta zabezpieczenia emerytalnego.

Jeżeli chodzi o kwestię oceny skutków społecznych, to wiadomo, że kierunek jest słuszny, żeby ewentualnie obywatele mieli zapewniony dostęp do bezpiecznych, efektywnych, przejrzystych i wysokowydajnych produktów emerytalnych, aby zgromadzić na nich wystarczające oszczędności na jesień życia.

Natomiast jeżeli chodzi o skutki gospodarcze, to jak już wspomniałem na początku mojej wypowiedzi, Wysoka Komisjo, to pierwszy ogólnoeuropejski instrument produktu europejskiego na rynku polskim został uruchomiony w październiku 2023 r. przez firmę Finax i do chwili obecnej w ramach tego programu na emeryturę oszczędzało blisko 7500 osób, więc zainteresowanie nie jest zbyt wielkie. Pytanie, czy zmieni to się w przypadku wprowadzenia zmian, które znajdują się w projekcie wniosku Komisji Europejskiej.

Natomiast – będę już powoli konkludował – rozwiązanie umożliwiające przenoszenie z istniejących indywidualnych produktów emerytalnych w Polsce, czyli IKE i IKZE, poza granicę, może spowodować, po pierwsze, przeniesienie aktywów do krajowych podmiotów rynku finansowego, do podmiotów operujących transgranicznie, co będzie osłabiać krajowe instytucje finansowe, przeniesienie oszczędności do aktywów inwestowanych poza Polskę, przez co wspieranie polskiej gospodarki poprzez inwestycje emerytalne będzie osłabione, i zbyt skomplikowany system poprzez dołożenie kolejnego produktu emerytalnego, co nie przyczynia się do transparentności systemu i zaufania obywateli do niego.

Reasumując, mając na uwadze powyższe ryzyka, obawy, jakie niosą ze sobą zmiany, uważam, że należałoby pozostać przy dotychczasowych przepisach rozporządzenia Parlamentu Europejskiego, Rady i naszych regulacji krajowych, tym bardziej, że dokonując oceny funkcjonowania OIPE i na przykład indywidualnych kont emerytalnych, nie ma istotnych różnic. Są za to liczne podobieństwa, więc ta zmiana czy zmiany, które proponuje Komisja Europejska w swoim wniosku, niewiele wniosą, natomiast mogą spowodować spore zamieszanie, jeżeli chodzi o proces legislacyjny, prawo i dotychczasowe funkcjonowanie krajowych regulacji, czyli indywidualnych kont emerytalnych i indywidualnych kont zabezpieczenia emerytalnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Dziękuję bardzo. Czy są inne zgłoszenia? Nie widzę. W związku z tym chciałbym... Pan minister chciałby, tak? Bo pan tak nieśmiało...

Podsekretarz stanu w MF Jurand Drop:

Chciałbym jeszcze dwa słowa, bo oczywiście przedstawiłem państwu tak dosyć formalnie, w paru słowach, o co tu chodzi. Natomiast chciałbym w dwóch słowach, żeby troszkę rozwiać wątpliwości i powiedzieć państwu, o co tak naprawdę chodzi. Tak naprawdę z naszego punktu widzenia – i ten argument zaprezentowałem i mamy to w stanowisku rządu – nie chcemy mieć takiego samego traktowania tego produktu europejskiego, jak naszych produktów IKE, IKZE, PPK, ponieważ jest trudno tak naprawdę, po pierwsze, wymierzyć, gdzie są najlepsze warunki, jak i przede wszystkim mamy automatyczne zapisywanie się do PPK i tutaj bardzo trudno by to było rozwiązać. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa, w naszym systemie prawnym mamy wprowadzone OIPE i ono jest tak jak IKE. Jest bardzo podobne. A przede wszystkim sam ten... Bo pan poseł bardzo dobrze powiedział, że mamy tylko 7500 osób, wartość zgromadzonych aktywów jest dosyć niewielka, więc to nie cieszy się wielką popularnością.

Teraz sama zmiana – chodzi o to, żeby było łatwiej to wykorzystywać. Tam są sprawy podstawowego i dostosowawczego PEP-u, bardziej zaawansowanego. Natomiast generalnie nie widzimy daleko idących skutków tego rozwiązania, żeby inwestycje w Polsce były zagrożone albo coś innego. Nie. To rozwiązanie służy głównie osobom, które pracują w różnych krajach, z jakiegoś powodu przenoszą się w ciągu swojego życia zawodowego, i żeby mogły łatwo przenosić składki do innego systemu. To jest cel na poziomie europejskim. I akurat dla obywateli polskich to jest dosyć ważne, bo my dosyć często się przemieszczaliśmy, wobec czego akurat z jednej strony zaprezentowałem państwu dosyć ortodoksyjne podejście, że nie chcemy tych najlepszych warunków, natomiast w sumie jest to na pewno korzystne dla naszych obywateli.

I teraz, patrząc z punktu widzenia obywatela, czy chce mieć więcej możliwości wyboru, czy mniej, myśląc o trzecim filarze jako systemowym oszczędzaniu na emeryturę, to zawsze lepiej mieć więcej. Wobec czego znowu – co chcę podsumować – nie jesteśmy przeciwko temu produktowi. Ten produkt jest. Natomiast w wypadku zmiany, którą chciałaby Komisja, żeby był taki sam sposób udogodnień podatkowych, to akurat tutaj jesteśmy praktycznie zgodni, natomiast z zasady się nie zgadzamy, żeby była ta zasada.

Przewodniczący poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Tak, pani poseł. Bardzo proszę, pani poseł Jazłowiecka.

Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):

Panie ministrze, mam pytanie. W przypadku, kiedy osoba zdecyduje się na przeniesienie do systemu emerytalnego innego kraju, to rozumiem, że ponosi wszystkie tego konsekwencje? To znaczy, automatycznie wchodzi w system nowego kraju i bez względu na to, jak ten system wygląda, to te konsekwencje ponosi w pełni?

Podsekretarz stanu w MF Jurand Drop:

To jest trzeci filar, wobec czego to jest oszczędzanie kapitałowe. Jak to w praktyce wygląda, to poproszę panią dyrektor, która od lat się tym zajmuje.

Dyrektor Departamentu Rozwoju Rynku Finansowego Ministerstwa Finansów Katarzyna Przewalska:

Dzień dobry, Katarzyna Przewalska, Departament Rozwoju Rynku Finansowego. Ten produkt, tak jak pan minister powiedział, służy przede wszystkim obywatelom, którzy pracują w czasie swojego życia zawodowego w różnych krajach Unii Europejskiej i ma na celu wprowadzenie jednolitego produktu we wszystkich krajach. Każdy kraj ma obowiązek zaimplementować te rozwiązania i to się stało. Ten produkt w tej chwili nie działa tak, jak byśmy chcieli. Ale odpowiadając na pytanie pani poseł, czy będzie musiał respektować ze wszystkimi tego konsekwencjami – tak. To wygląda mniej więcej w ten sposób, że wykupuję sobie, powiedzmy w Polsce, OIPE i w każdym kraju Unii Europejskiej, w którym jestem, przenosząc się, mam te same warunki. Mogę się spodziewać, że na podstawie rozporządzenia to będą te same warunki.

Oczywiście w każdym kraju mogą być inne konsekwencje podatkowe. Oczywiście, jak pracuję w innym kraju Unii Europejskiej, to korzystam z tych preferencji podatkowych, które są w tamtym kraju. Mogę korzystać, tak.

Posel Danuta Jazłowiecka (KO):

Chciałabym jeszcze dopytać. Jeżeli jest osoba, która ma obywatelstwo w dwóch krajach, może sobie zmieniać te systemy po kilka razy, czy po prostu raz i koniec?

Dyrektor departamentu MF Katarzyna Przewalska:

To jest bardziej rezydencja i to, gdzie pracuję. Obywatelstwo, wydaje mi się, ma tu mniejsze znaczenie.

Posel Danuta Jazłowiecka (KO):

Ale często się z tym wiąże.

Dyrektor departamentu MF Katarzyna Przewalska:

Tak. To bardziej rezydencja podatkowa, ale jeżeli chodzi o OIPE, to zasada jest taka, że korzystamy z rozwiązań, które są w poszczególnych krajach, w których pracujemy, po prostu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Nie widzę więcej zgłoszeń. Chciałbym zaproponować następującą konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2025) 840 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony w sekretariacie Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji i zapraszam państwa na posiedzenie o godz. 12.30. Dziękuję.